

Polacy o potencjalnym zakończeniu wojny w Ukrainie

Opracował
Jonathan Scovil

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W skrócie

- Choć wciąż przeważają nieznacznie głosy poparcia dla przyjmowania przez Polskę ukraińskich uchodźców wojennych (50%), to odsetek osób, które się temu sprzeciwiają, wyraźnie wzrósł i nigdy jeszcze nie był tak wysoki (43%).
- Większość Polaków nadal uważa, że należy dążyć przede wszystkim do osiągnięcia pokoju w Ukrainie, nawet jeśli będzie to dla niej oznaczało konieczność rezygnacji z części swojego terytorium lub niezależności (58% wobec 25% głosów poparcia dla kontynuowania walki). Większość uważa też utratę przez Ukrainę części terenów za najbardziej prawdopodobny scenariusz zakończenia wojny (67%).
- Zapytani o to, kto powinien uczestniczyć w rozmowach pokojowych, Polacy najczęściej wskazywali na Ukrainę (77%), Rosję (68%), Stany Zjednoczone (61%), a także duże organizacje międzynarodowe: Unię Europejską (49%) i NATO (43%). Zdecydowana większość badanych sprzeciwia się natomiast udziałowi polskich żołnierzy w misji stabilizacyjnej w Ukrainie po zawarciu pokoju (68%).
- Nieco ponad połowa badanych krytycznie ocenia dotychczasową politykę Donalda Trumpa w sprawie wojny w Ukrainie (52%), choć opinie na ten temat różnią się znacząco pomiędzy odmiennymi grupami światopoglądowymi. Natomiast wyraźna większość Polaków wątpi w to, czy w razie wycofania się USA ze wspierania Ukrainy Europa byłaby zdolna do samodzielnego podtrzymania ukraińskiej obrony (60%).

Przez dwa miesiące, jakie minęły od zaprzysiężenia Donalda Trumpa na prezydenta USA, wątek zakończenia wojny w Ukrainie nie znika z nagłówek gazet, a media szczegółowo omawiają rozmowy w Rijadzie i Dżuddzie, kłótnię Zełenskigo, Trumpa i JD Vance’a w Gabinetce Ovalnym, prowokacyjne tweety Elona Muska, czy reakcje i zapowiedzi płynące z Kremla. Dyskutuje się nie tylko o warunkach możliwego pokoju, ale i o tym, kto właściwie powinien o nich decydować. Wreszcie w obliczu słabnącego wsparcia wobec Ukrainy oraz zapowiedzi ograniczenia roli USA w NATO coraz częściej mówi się o szerszym zwrocie w międzynarodowym układzie sił. Kolejni europejscy przywódcy przekonują, że Stary Kontynent nie może już polegać na amerykańskim wsparciu w dziedzinie bezpieczeństwa i musi być w stanie samodzielnie wspierać Ukrainę w stopniu umożliwiającym jej obronę, a zarazem zadbać o ochronę własnych granic. Dyskusje te są wciąż bardzo żywe, a najbliższa przyszłość trudna do przewidzenia. Uznaliśmy, że to dobry moment, by sprawdzić, jakie opinie na temat toczących się wydarzeń panują w polskim społeczeństwie. Z tego względu w marcowym badaniu¹ zadaliśmy Polakom ponownie kilka pytań, którymi mierzyliśmy ich nastroje związane z konfliktem na różnych etapach wojny, a także postawiliśmy im zupełnie nowe pytania, dotyczące rozmów pokojowych, amerykańskiej polityki wobec wojny oraz potencjalnego „usamodzielnienia” Europy w dziedzinie militarnej.

POMOC DLA UCHODźCÓW

Tak jak poprzednio blok poświęcony wojnie w Ukrainie zaczęliśmy od pytania o stosunek do przyjmowania uchodźców z tego kraju – co prawda nie dotyczy ono wojny bezpośrednio, ale stanowi dobry wskaźnik ogólnego nastawienia Polaków do ofiar rosyjskiej agresji. Jak się okazało, przez ostatnie trzy miesiące stosunek respondentów do ukraińskich uchodźców wyraźnie się pogorszył. Odsetek badanych popierających ich przyjmowanie spadł o 7 punktów procentowych, osiągając najniższy poziom od czasu rosyjskiej inwazji z 2022 roku (50% wobec 57% w grudniu 2024 roku), a udział

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (419) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL.

Każdy respondent wybierał samodzielnie jedną z metod:

- wywiad bezpośredni z udziałem ankietera (metoda CAPI),
- wywiad telefoniczny po skontaktowaniu się z ankieterem CBOS (CATI) – dane kontaktowe respondent otrzymywał w liście zapowiednim od CBOS,
- samodzielne wypełnienie ankiety internetowej (CAWI), do której dostęp był możliwy na podstawie loginu i hasła przekazanego respondentowi w liście zapowiednim od CBOS.

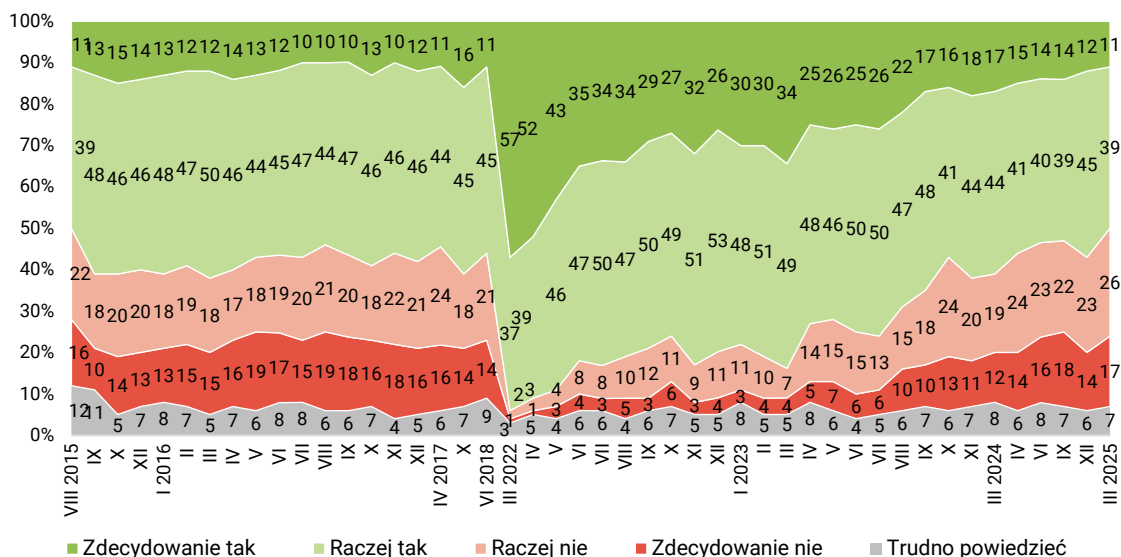
We wszystkich trzech przypadkach ankieta miała taki sam zestaw pytań oraz strukturę. Badanie zrealizowano w dniach od 6 do 16 marca 2025 roku na próbie liczącej 1047 osób (w tym: 62,3% metodą CAPI, 23,6% – CATI i 14,1% – CAWI).

CBOS realizuje badania statutowe w ramach opisanej wyżej procedury od maja 2020 roku, w każdym przypadku podając proporcję wywiadów bezpośrednich, telefonicznych i internetowych.

głosów sprzeciwu jest najwyższy, odkąd zadajemy to pytanie, czyli od 2015 roku (43% wobec 37% w grudniu). Wpisuje się to w trend obserwowany z krótkimi przerwami od połowy 2023 roku, a także ogólny spadek sympatii wobec Ukraińców w polskim społeczeństwie².

CBOS

RYS. 1. Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjmować ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem?



Podobnie jak w wielu poprzednich pomiarach poparcie dla przyjmowania ukraińskich uchodźców rządziej deklarują kobiety (42% wobec 58% mężczyzn), młodszy badani (43% w najmłodszej grupie wobec 58% w najstarszej), osoby mieszkające na wsi (40% wobec 74% w największych miastach), słabiej wykształcone (32% z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym wobec 63% z wyższym) oraz o niższych dochodach *per capita* w swoim gospodarstwie domowym (35% wśród ankietowanych o najniższych dochodach wobec 78% wśród badanych o najwyższych). Przyjmowanie uchodźców rządziej popierają też obecnie zwolennicy prawicy (47%) niż lewicy (67%) – zob. tabelę aneksową 1.

Duże różnice występują pomiędzy elektoratami. Tak jak we wcześniejszych pomiarach najbardziej przychylni przyjmowaniu uchodźców są zwolennicy znajdującej się u władzy Koalicji Obywatelskiej. Zmieniła się natomiast dość wyraźnie postawa wyborców wchodzącej w skład rządu Trzeciej Drogi – jeszcze w grudniu nie różnili się pod tym względem znacząco od zwolenników KO, obecnie bliżej im już do sympatyków konsekwentnie antyukraińskiej Konfederacji Wolność i Niepodległość. Z kolei największy sprzeciw wobec przyjmowania uchodźców notujemy już nie w elektoracie Konfederacji, jak dawniej, ale wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości.

² Zob. komunikat CBOS „Stosunek Polaków do innych narodów”, luty 2025 (oprac. M. Omyła-Rudzka).

TABELA 1

Potencjalne elektoraty partyjne	Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjmować ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Koalicja Obywatelska	73	20	7
Trzecia Droga	49	40	11
Konfederacja Wolność i Niepodległość	43	54	3
Prawo i Sprawiedliwość	37	57	6

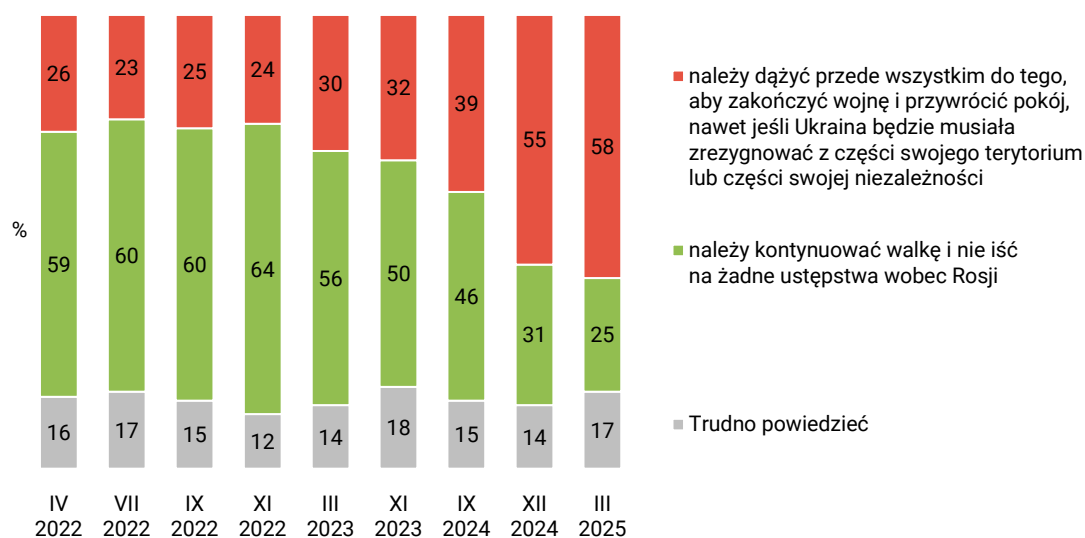
Ze względu na zbyt małą liczebność w próbie nie uwzględniono elektoratu Lewicy

ZAKOŃCZENIE WOJNY

W poprzednim, grudniowym pomiarze po raz pierwszy przeważył wśród Polaków pogląd, że w sprawie wojny w Ukrainie należy dążyć przede wszystkim do zawarcia pokoju, nawet jeśli będzie to oznaczało dla Ukrainy rezygnację z części terytorium lub niezależności. Obecnie przewaga takich głosów jeszcze się umocniła – wzrósł zarówno odsetek zwolenników pokoju (58% wobec 55% w grudniu), jak i spadł udział osób przekonanych o konieczności dalszej walki (25% wobec 31% poprzednio). Przed grudniowym pomiarem to ten drugi pogląd zawsze wyraźnie dominował i choć jego popularność spadała powoli od początku drugiego roku wojny, to wydaje się, że zasadniczą zmianę nastrojów wywołała dopiero listopadowa wygrana wyborów prezydenckich w USA przez Donalda Trumpa, zapowiadającego ograniczenie wsparcia dla walczącej Ukrainy i dążenie do wygaszenia konfliktu.

CBOS

RYS. 2. Czy, Pana(i) zdaniem:



Poglądy w tej sprawie różnicuje przede wszystkim ogólna orientacja światopoglądowa badanych. Poparcie dla zakończenia konfliktu nawet za cenę rezygnacji przez Ukrainę z części terytorium bądź niezależności jest najwyższe wśród wyznających poglądy prawicowe (69%), trochę niższe wśród sympatyków centrum (59%), a najniższe wśród zwolenników lewicy (47%) – zob. tabelę aneksową 2. Jest też wyjątkowo wysokie wśród wyborców prawicowych partii opozycyjnych – Konfederacji WiN oraz PiS – ale przeważa już również w elektoracie KO i Trzeciej Drogi.

TABELA 2

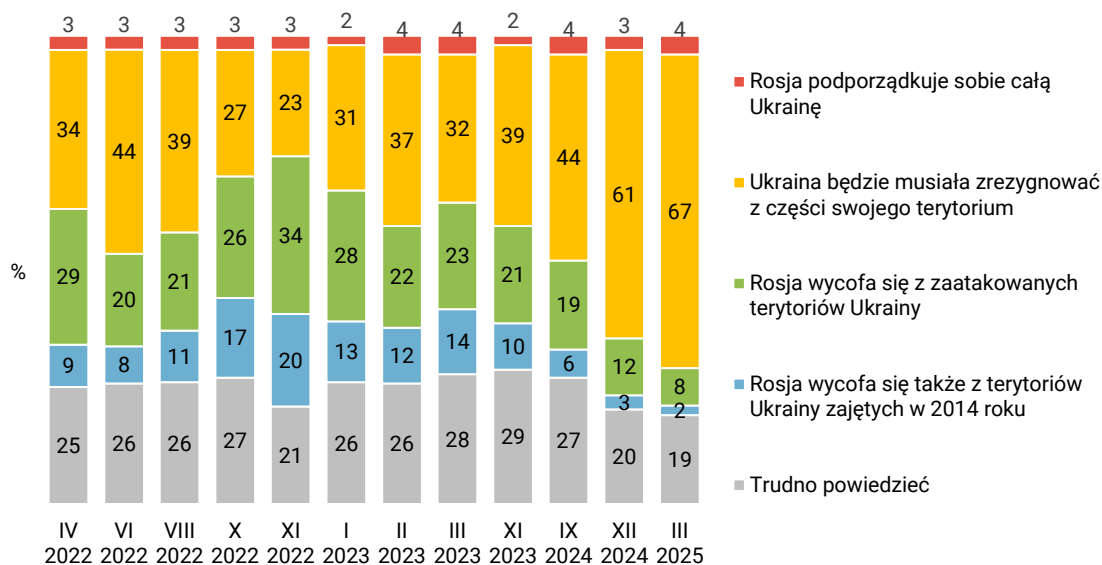
Potencjalne elektoraty partyjne	Czy, Pana(i) zdaniem:		
	należy dążyć przede wszystkim do tego, aby zakończyć wojnę i przywrócić pokój, nawet jeśli Ukraina będzie musiała zrezygnować z części swojego terytorium lub części swojej niezależności	należy kontynuować walkę i nie iść na żadne ustępstwa wobec Rosji	Trudno powiedzieć
w procentach			
Konfederacja Wolność i Niepodległość	74	11	15
Prawo i Sprawiedliwość	71	16	13
Trzecia Droga	60	28	12
Koalicja Obywatelska	46	37	17

Ze względu na zbyt małą liczebność w próbie nie uwzględniono elektoratu Lewicy

W grudniu po raz pierwszy większość badanych zaczęła się też zgadzać co do przewidywanego scenariusza zakończenia wojny, zakładając, że Ukraina będzie musiała zrezygnować z części swojego terytorium. Również w tym przypadku mamy obecnie do czynienia z umocnieniem zarysowanej wówczas tendencji – większościowy odsetek badanych, którym taki rozwój wydarzeń wydaje się najbardziej prawdopodobny, wzrósł jeszcze o 6 punktów procentowych, osiągając poziom 67%. Jednocześnie udział prognoz pomyślnych dla Ukrainy jeszcze nigdy nie był tak niski (łącznie wynosi 10%).

Dominujące przekonanie, że wojna zakończy się pewnymi ustępstwami terytorialnymi ze strony Ukrainy, jest ponadprzeciętnie częste wśród najmłodszych badanych (80%), mieszkańców największych miast (78%) oraz osób lepiej wykształconych (78% wśród badanych o wykształceniu wyższym wobec 56% wśród badanych o wykształceniu podstawowym lub gimnazjalnym) – zob. tabelę aneksową 3.

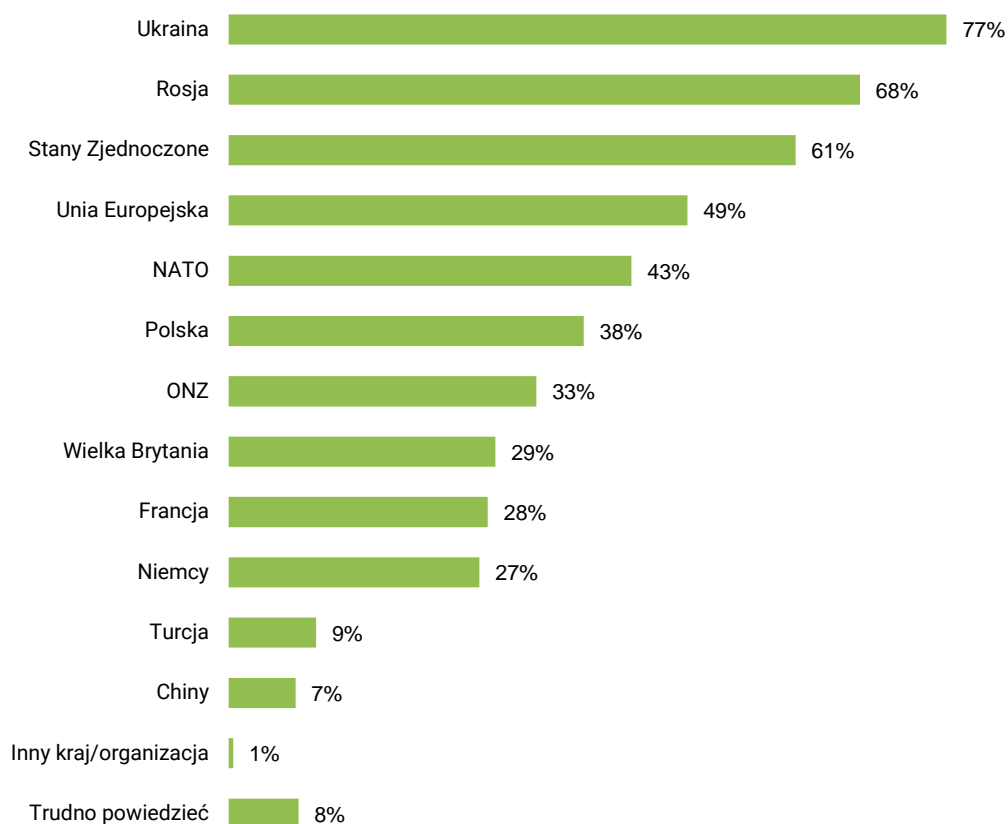
RYS. 3. Jak Pan(i) sądzi, jak zakończy się wojna?



Odsetki nie sumują się do 100 z powodu zaokrągleń

W lutym w Rijadzie doszło do spotkania między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Rosji, dotyczącego warunków pokoju w Ukrainie. Duże kontrowersje wzbudził brak udziału w tych rozmowach z jednej strony samej Ukrainy, a z drugiej państw europejskich, które od początku były zaangażowane w jej wspieranie i łącznie przekazały pomoc o wyższej wartości niż USA. Przy tej okazji w polskich mediach często dyskutowano o tym, kto właściwie powinien uczestniczyć w negocjacjach pokojowych, które zdecydują o przyszłości naszego regionu. Interesowało nas, co na ten temat sądzą zwykli Polacy. Zapytani o to, kto powinien usiąść przy stole negocjacyjnym, badani wskazywali w olbrzymiej większości na zaatakowaną Ukrainę (77%), pominiętą na rijadzkim szczycie. W dalszej kolejności najczęściej wymieniali stronę atakującą, czyli Rosję (68%). Na trzeciej pozycji znalazł się najsilniejszy sojusznik Ukrainy, Stany Zjednoczone (61%). Udział tych trzech państw w rozmowach pokojowych wydawał się oczywisty większości Polaków, wysokie odsetki wskazywały też jednak na konieczność uwzględnienia dużych organizacji międzynarodowych zaangażowanych w konflikt po stronie Ukrainy: Unii Europejskiej (49%) oraz Sojuszu Północnoatlantyckiego (43%). Na kolejnej, szóstej pozycji znalazła się sama Polska (38%), a na siódmej Organizacja Narodów Zjednoczonych (33%). Dalej zbliżone odsetki wymieniały trzy najpotężniejsze kraje zachodniej Europy, które również angażowały się w pomoc Ukraincom: Wielką Brytanię (29%), Francję (28%) oraz Niemcy (27%). Mniej niż co dziesiąty badany wskazał na Turcję, dysponującą drugą najsilniejszą armią NATO (9%) oraz Chiny (7%), jedynego wymienianego sojusznika Rosji, który w istotny sposób wspierał ją w toku wojny.

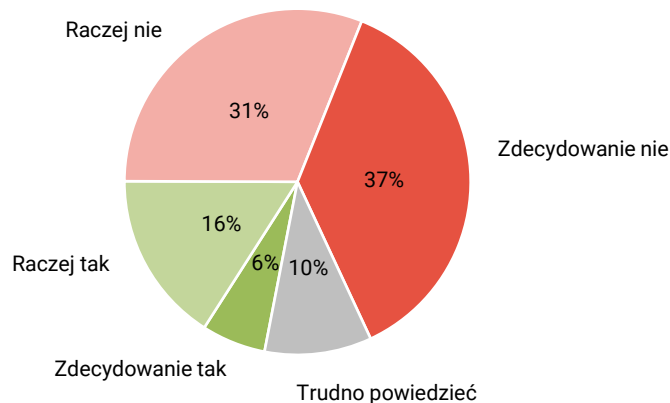
RYS. 4. Jak Pan(i) sądzi, które państwa lub organizacje międzynarodowe powinny uczestniczyć w ustalaniu warunków pokoju w Ukrainie?



Poparcie dla udziału Stanów Zjednoczonych w negocjacjach jest wyższe wśród osób o prawicowych poglądach (72% wobec 56% wśród zwolenników lewicy). Z kolei badani o lewicowych przekonaniach częściej postulują udział Unii Europejskiej (67% wobec 44% sympatyków prawicy), a także Sojuszu Północnoatlantyckiego (54% wobec 44%) i Organizacji Narodów Zjednoczonych (42% wobec 33%) – zob. tabelę aneksową 4.

Coraz częściej dyskutuje się o tym, co czeka nas po zawarciu pokoju w Ukrainie, a także co należałoby zrobić, żeby zagwarantować jego trwałość. W tym kontekście niektóre europejskie kraje – takie jak Wielka Brytania czy Francja – zadeklarowały, że byłyby gotowe wysłać do Ukrainy swoich żołnierzy w ramach misji pokojowej. Polski rząd jak dotąd wyraźnie odrzucał możliwość zaangażowania polskich oddziałów, argumentując, że jako kraj graniczący z Rosją ryzykowalibyśmy w ten sposób wejście z nią w bezpośredni konflikt. Jakie opinie na ten temat panują w polskim społeczeństwie? Jak się okazuje, zdecydowana większość Polaków podziela stanowisko rządu i byłaby przeciwna udziałowi polskich żołnierzy w misji pokojowej w Ukrainie (68%). Takie działania popierałby tylko nieco więcej niż co piąty badany (22%).

RYS. 5. Jak Pan(i) sądzi, czy po ewentualnym zawarciu pokoju w Ukrainie Polska wraz z innymi krajami europejskimi powinna wysłać swoje wojska do Ukrainy w celu zagwarantowania jego trwałości?

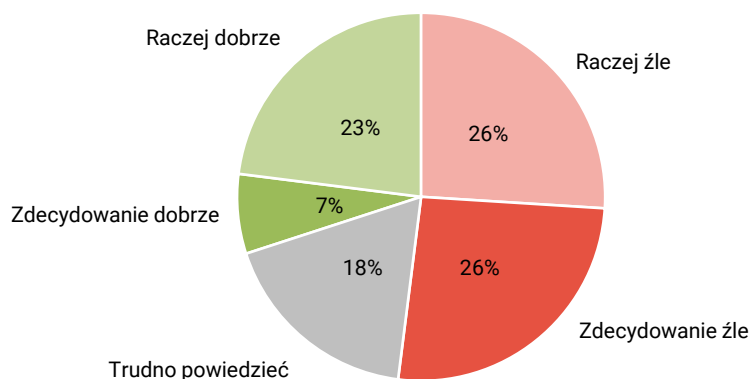


Wysłaniu polskich oddziałów do Ukrainy sprzeciwiają się zwłaszcza najmłodszy badani (80% wobec 65% wśród najstarszych), mieszkający w mniejszych miejscowościach (72% wobec 59% w największych miastach), gorzej wykształceni (75% wśród osób z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym wobec 59% z wykształceniem wyższym), uczniowie i studenci (83%) oraz osoby o prawicowych poglądach (78% wobec 56% o lewicowych) – zob. tabelę aneksową 5.

NIEPEWNE WSPARCIE USA

Donaldowi Trumpowi nie udało się zakończyć wojny w Ukrainie w 24 godziny, jak zapowiadał, choć przez pierwsze dwa miesiące prezydentury wielokrotnie potwierdzał swoją wolę szybkiego wygaszenia konfliktu. W praktyce przekładało się to jednak głównie na wypowiedzi i decyzje wymierzone w ofiarę rosyjskiej agresji – Trump m.in. publicznie zasugerował, że to Ukraina rozpoczęła tę wojnę, a Wołodymyra Zełenskigo nazwał „dyktatorem”, przejściowo wstrzymał pomoc wojskową dla ukraińskiej armii, a także ograniczył z nią wymianę danych wywiadowczych, osłabiając w znaczący sposób jej zdolności do skutecznej obrony. W Polsce wiele osób wiązało z Trumpem nadzieje na korzystne dla naszego regionu rozstrzygnięcie konfliktu, dlatego postanowiliśmy zapytać badanych, jak oceniają jego działania wobec wojny w Ukrainie dwa miesiące po rozpoczęciu urzędowania. Nieco ponad połowa respondentów oceniła je źle (52%) – co czwarty wybrał nawet odpowiedź „zdecydowanie źle” (26%) – a tylko nieco mniej niż co trzeci badany uznał je za dobre (30%). Niemal co piąty nie potrafił ich ocenić (18%).

RYS. 6. Jak Pan(i) ocenia działania Donalda Trumpa wobec wojny w Ukrainie?



Działania Donalda Trumpa w sprawie wojny w Ukrainie oceniają pozytywnie zwłaszcza mężczyźni (34% wobec 26% kobiet), najmłodszy badani (41% wobec 25% w grupie wiekowej 45–54 lata), osoby gorzej wykształcone (36% w grupie z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym wobec 26% w grupie z wykształceniem wyższym) i wyznające poglądy prawicowe (48% wobec 19% lewicowe) – zob. tabelę aneksową 6. Ponownie znaczące różnice występują w tym przypadku pomiędzy elektoratami. Działania Trumpa dobrze oceniają znacznie częściej wyborcy Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji WiN (choć warto zwrócić uwagę, że i wśród nich nie brakuje ocen krytycznych). Natomiast w przypadku elektoratów Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi bardzo wyraźnie dominują oceny negatywne.

TABELA 3

Potencjalne elektoraty partyjne	Jak Pan(i) ocenia działania Donalda Trumpa wobec wojny w Ukrainie?		
	Dobrze	Źle	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Prawo i Sprawiedliwość	54	24	22
Konfederacja Wolność i Niepodległość	51	34	15
Koalicja Obywatelska	16	77	7
Trzecia Droga	10	80	10

Ze względu na zbyt małą liczebność w próbie nie uwzględniono elektoratu Lewicy

Co ciekawe, wśród osób, które uważają, że wojnę w Ukrainie trzeba jak najprędzej zakończyć, nawet za cenę rezygnacji przez Ukrainę z części swojego terytorium lub niezależności – a zatem podzielających ogólne dążenia Trumpa – przeważają krytyczne oceny jego działań w tej sprawie. Oczywiście takie głosy dominują w jeszcze większym stopniu wśród osób przekonanych o konieczności dalszej walki i sprzeciwiających się jakimkolwiek ustępstwom względem Rosji.

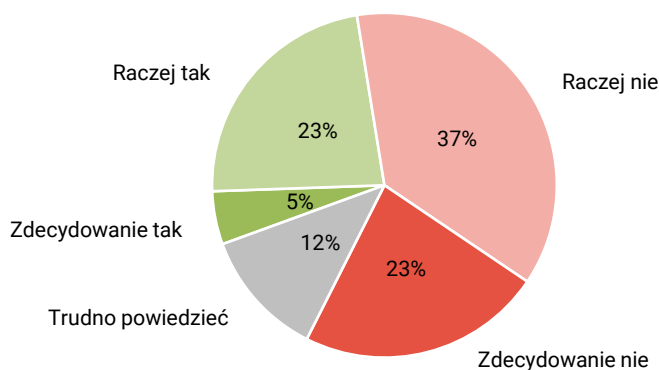
TABELA 4

Czy, Pana(i) zdaniem:	Jak Pan(i) ocenia działania Donalda Trumpa wobec wojny w Ukrainie?		
	Dobrze	Źle	Trudno powiedzieć
	w procentach		
– należy dążyć przede wszystkim do tego, aby zakończyć wojnę i przywrócić pokój, nawet jeśli Ukraina będzie musiała zrezygnować z części swojego terytorium lub części swojej niezależności	37	47	16
– należy kontynuować walkę i nie iść na żadne ustępstwa wobec Rosji	20	68	12
Trudno powiedzieć	20	43	37

W reakcji na posunięcia Donalda Trumpa względem Ukrainy wielu europejskich komentatorów oraz czołowych polityków, takich jak Emmanuel Macron czy Friedrich Merz, sugerowało, że na pomocy Amerykanów nie należy już polegać i Europa powinna przyspieszyć zbrojenia, a także przygotować się na samodzielne wspieranie ukraińskiej obrony. Pojawiają się też doniesienia, że Stany Zjednoczone rozważają rezygnację z dowodzenia siłami NATO w Europie, co mogłoby stanowić wstęp do całkowitego opuszczenia Sojuszu i jeszcze pogłębiłoby osamotnienie Europejczyków w obliczu rosyjskiego zagrożenia. Czy jednak Europa byłaby w stanie samodzielnie, bez wsparcia USA, wspierać Ukrainę w takim stopniu, żeby umożliwić jej dalszą, skuteczną obronę? Nasi badani odnosili się do tej możliwości raczej sceptycznie – większość (60%) udzieliła przeczącej odpowiedzi i tylko nieco więcej niż co czwarty badany (28%) wierzy, że Europa byłaby do tego zdolna.

CBOS

RYS. 7. Jak Pan(i) sądzi, czy Europa byłaby w stanie samodzielnie, bez udziału Stanów Zjednoczonych, wspierać Ukrainę w takim stopniu, żeby umożliwić jej dalszą, skuteczną obronę?



W zdolność Europy do samodzielnego podtrzymywania ukraińskiej obrony wierzą wyraźnie częściej mężczyźni (34% wobec 22% kobiet) i osoby lepiej wykształcone (31% z wykształceniem wyższym wobec 18% w grupie z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym). Wyróżniają się tu także badani wyznający poglądy lewicowe (45% wobec 19% wśród zwolenników prawicy), co pokazuje po

raz kolejny³, że obecnie w Polsce to kojarzona z pacyfistycznymi postawami lewica w znacznie większym stopniu wierzy w sens oraz powodzenie dalszych wysiłków wojennych Ukraińców oraz zbrojenia się krajów europejskich – zob. tabelę aneksową 7.



Choć nadal nieznacznie przeważają głosy poparcia dla przyjmowania przez Polskę ukraińskich uchodźców wojennych, to odsetek osób, które się temu sprzeciwiają, wyraźnie wzrósł i jeszcze nigdy w ciągu ostatnich 10 lat nie był tak wysoki (pomiarzy zaczęliśmy prowadzić jakiś czas po rosyjskiej aneksji Krymu z 2014 roku).

Większość Polaków wciąż uważa, że należy dążyć przede wszystkim do osiągnięcia pokoju w Ukrainie, nawet jeśli będzie to dla niej oznaczało konieczność rezygnacji z części swojego terytorium lub niezależności. Skądinąd większość uważa też utratę przez Ukrainę części swoich terenów za najbardziej prawdopodobny scenariusz zakończenia wojny. Zapytani o to, kto powinien uczestniczyć w rozmowach pokojowych, Polacy najczęściej wskazywali na Ukrainę, Rosję, Stany Zjednoczone, a także duże organizacje międzynarodowe, do których należy Polska: Unię Europejską i NATO. Zdecydowana większość badanych sprzeciwia się natomiast udziałowi polskich żołnierzy w misji stabilizacyjnej w Ukrainie po zawarciu pokoju.

Nieco ponad połowa pytanych krytycznie ocenia dotychczasową politykę Donalda Trumpa w sprawie wojny w Ukrainie, choć opinie na ten temat różnią się znacząco w zależności od światopoglądu badanych. Natomiast wyraźna większość Polaków wątpi w to, czy w razie wycofania się USA ze wspierania Ukrainy Europa byłaby zdolna do samodzielnego podtrzymania ukraińskiej obrony.

³ Zob. komunikaty CBOS: „O Ukraińcach w Polsce i wojnie w Ukrainie”, październik 2024 (oprac. J. Scovil), „Polacy o wojnie w Ukrainie”, grudzień 2024 (oprac. J. Scovil).